nr 45 8.11.2026
cena 14 zł (w tym 8% VAT)
www.przewodnik-katolicki.pl

# PRZEWODNIK KATOLICKI

*Mądrość jest wspaniała i nie więdnie,*
*ci łatwo ją dostrzegą, którzy ją miłują,*
*ci ją znajdą, którzy jej szukają*
Mdr 6, 12

**11 LISTOPADA 1918**
*Jak lewica niepodległościowa uchroniła Polskę przed rewolucją*

**KRYZYS W TRYBUNALE**
*Przywracanie praworządności bez praworządności*

**PAMIĘĆ I PRZYSZŁOŚĆ**
*Przed pielgrzymką papieża do Ameryki Południowej*

# *Nie przeżyjemy* WIARY *za nasze dzieci*

NR IND. 371521
KOD CN: 4902 90 00
ISSN 0137-8384
45
9 770137 838609

# Dziecko zapyta o NIEBO. *Co odpowiesz?*

*Nowy* Mały Przewodnik Katolicki *pomaga rozmawiać o umieraniu z wrażliwością i chrześcijańską nadzieją.*




## W numerze:

**Poznajemy Boga i Jego słowo**
Ewangelie, góra Tabor i prawda wiary: Bóg jest Jeden

**Kulisy powstawania książek**
Kto tworzy książki, które trafiają do czytelników

**Książeczka** „Lamelka opowiada o pamięci" do złożenia




**Wyjątkowy dodatek**
SKARBONKA spod klonu

Podaruj dziecku czasopismo, które pomaga zadawać pytania i szukać odpowiedzi.



mały PRZEWODNIK KATOLICKI
www.malyprzewodnik.pl

Szukaj w parafii lub zamów:
**swietywojciech.pl | tel. 61 659 37 57**

# Spis treści


7 Wiadomości

***Liturgia i Słowo***

10 Pochodnie miłości
MICHAŁ PALUCH OP

12 Lampa to nie światło
BP DAMIAN MUSKUS OFM

***temat numeru***

14 Wiara nie przekazuje się sama
DAWID GOSPODAREK

16 Nie przeżyjemy wiary za własne dzieci – rozmowa z Marcinem Jakimowiczem
ALEKSANDER BARSZCZEWSKI

***drogami Kościoła***

20 Leon Wielki i dwie natury Chrystusa
KS. ARTUR STOPKA

22 Przed pielgrzymką papieża do Ameryki Pdołudniowej
MICHAŁ KŁOSOWSKI

25 Argentyna, Peru i Urugwaj: między różnorodnością a wspólnotą
WERONIKA FRĄCKIEWICZ

28 Chrześcijanin a przeszłość
ELŻBIETA WIATER

***sprawy polskie***

30 Zawód polityk
PIOTR WÓJCIK

***bliżej świata***

32 Arabski języczek u izraelskiej wagi
JACEK BORKOWICZ

***widziane z przeszłości***

36 Listopad 1918: rewolucja, której nie było
PAWEŁ STACHOWIAK

40 Kawałek Polski w Afryce
KAROLINA STERNAL

***blisko siebie***

42 Dlaczego fascynują nas egzekucje
ANGELIKA SZELĄGOWSKA-MIRONIUK

45 Gdy odchodzi ukochane zwierzę
WERONIKA FRĄCKIEWICZ

***kultura i czas wolny***

48 Rubens i dramat ocalenia świata
DAWID GOSPODAREK

50 Recenzja filmu *Czas, który nie nadszedł*
SZYMON BOJDO

52 *Naza*: tego nie pokażą w Izraelu
NATALIA BUDZYŃSKA

55 Recenzje

***bez owijania***

62 Tomasz Krzyżak o wyroku dla bp. Andrzeja Jeża
MAŁGORZATA BILSKA

***Kościół lokalny***

56 diecezja bydgoska
58 metropolia poznańska
60 archidiecezja gnieźnieńska

***felietony***

34 Komu jest na rękę kryzys państwa?
MICHAŁ SZUŁDRZYŃSKI

35 Przywracanie praworządności bez praworządności
PIOTR ZAREMBA

39 Ksiądz Wojtyła patrzy
TOMASZ KRÓLAK

54 Przechadzka Krakowskim Przedmieściem
NATALIA BUDZYŃSKA


*Szukaj nas na:*

OKŁADKA: FOT. PIOTR ŁYSAKOWSKI



16

**TEMAT Z OKŁADKI**
Możemy nauczyć dzieci modlitwy, zabierać je na mszę i opowiadać im o Bogu, ale nie możemy za nie uwierzyć. Co zrobić, kiedy wybierają inną drogę?




22

**DROGAMI KOŚCIOŁA**
Co zostało z dawnego przekonania, że przyszłość katolicyzmu rozstrzygnie się właśnie w Ameryce Łacińskiej?



36

**WIDZIANE Z PRZESZŁOŚCI**
Rządy lewicy niepodległościowej w pierwszych miesiącach niepodległości zapobiegły nieszczęściu rewolucji. To wielka, choć nie zawsze dostrzegana, zasługa polskiej lewicy patriotycznej

# Czy mamy czym zapalić innych?



KS. WOJCIECH NOWICKI
*redaktor naczelny*

Jest coś bezradnego w próbie przekazania komuś własnej wiary. Możemy nauczyć dziecko modlitwy, zabierać je do kościoła, opowiadać mu o Bogu, pokazywać, jak ważna jest dla nas Ewangelia. Możemy dać mu wszystko, co sami otrzymaliśmy. Nie możemy jednak sprawić, by uwierzyło. Nie możemy przeżyć za nie spotkania z Chrystusem. Każdy musi kiedyś sam odpowiedzieć na Jego zaproszenie: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście".

Ta bezradność nie powinna jednak prowadzić do rezygnacji. Przeciwnie, stawia przed nami pytanie o odpowiedzialność. Skoro nie możemy uwierzyć za drugiego człowieka, to co właściwie możemy i powinniśmy mu dać? Jak przekazywać wiarę, nie zamieniając jej w zestaw religijnych przyzwyczajeń, nakazów i zakazów? Jak towarzyszyć, nie próbując kontrolować? I wreszcie: czy sami mamy czym się dzielić?

Opublikowany niedawno dokument Dykasterii Nauki Wiary *Venite ad me* przypomina, że chrześcijaństwo zaczyna się nie od obowiązku, ale od spotkania. Nie od poznania katalogu prawd i zasad, lecz od odkrycia, że Bóg kocha człowieka, wychodzi mu naprzeciw i zaprasza do relacji. To spotkanie nie jest jednorazowym doświadczeniem ani przywilejem wybranych. Staje się początkiem drogi, na której człowiek stopniowo poznaje Chrystusa, uczy się Jego sposobu patrzenia i przemienia swoje życie.

W dokumencie pojawia się piękny obraz zapalania świec od paschału. Jedno światło rozprzestrzenia się na kolejne, aż rozjaśnia cały kościół. Tak przekazuje się wiarę: nie jak wiedzę z podręcznika czy rodzinny majątek, ale jak światło, które otrzymaliśmy i którym możemy podzielić się z innymi. Nie jesteśmy jego źródłem. Nie możemy też nikogo zmusić, by je przyjął. Możemy jednak zadbać, by nie zgasło w nas samych.

To ważna perspektywa, zwłaszcza gdy patrzymy na rodziców przeżywających odejście dzieci od Kościoła. Łatwo wtedy o poczucie porażki i pytanie: co zrobiliśmy nie tak? Tymczasem wychowanie do wiary jest także wychowaniem do wolności. Dziecko nie jest przedłużeniem religijności rodziców, a jego droga do Boga nie musi być kopią naszej. Nie oznacza to, że mamy być obojętni. Przeciwnie, mamy dać mu świadectwo wiary i stworzyć miejsce, do którego zawsze będzie mogło wrócić. Czasem najważniejszym aktem miłości jest pozostawienie otwartych drzwi.

Ta sama zasada dotyczy całego Kościoła. Nie wystarczy pytać, dlaczego ludzie odchodzą, dlaczego młodzi nie chcą uczestniczyć w niedzielnej Eucharystii, dlaczego kolejne pokolenia coraz słabiej identyfikują się z chrześcijaństwem. Trzeba również zapytać, co sami im proponujemy. Czy nasze wspólnoty są miejscami, w których można doświadczyć przyjęcia, przebaczenia i bliskości? Czy potrafimy słuchać, także wtedy, gdy słyszymy rzeczy niewygodne? Czy umiemy przyznać się do błędów, przeprosić, nie udawać, że nie ma problemów? Nie można tłumaczyć wszystkich odejść sekularyzacją, kryzysem rodziny czy kulturą cyfrową. Czasem ludzie tracą zaufanie do Kościoła z powodu tego, czego sami w nim doświadczyli.

**Nie można tłumaczyć wszystkich odejść sekularyzacją, kryzysem rodziny czy kulturą cyfrową. Czasem ludzie tracą zaufanie do Kościoła z powodu tego, czego sami w nim doświadczyli**

Być może właśnie dlatego dokument tak mocno przypomina o pierwszeństwie świadectwa. Nie ma niczego, co czyniłoby Kościół bardziej wiarygodnym w głoszeniu Ewangelii niż świętość jego członków. Nie chodzi o doskonałość, której nikt z nas nie osiągnął, ale o autentyczność: o życie, które pozwala zobaczyć, że spotkanie z Chrystusem naprawdę coś zmienia.

Nie możemy uwierzyć za nasze dzieci, przyjaciół ani tych, których spotykamy w duszpasterstwie. Nie możemy też zwolnić się z odpowiedzialności za to, by opowiadać im o Chrystusie. Wolność drugiego człowieka nie jest usprawiedliwieniem naszej bierności. Jest wezwaniem do cierpliwego świadectwa, towarzyszenia i miłości, która nie stawia warunków wstępnych.

Wiara nie przekazuje się sama. Potrzebuje ludzi, którzy najpierw sami pozwolili się zapalić światłu Chrystusa. Zanim więc zapytamy, jak rozpalić wiarę innych, warto zapytać siebie: czy to światło wciąż płonie we mnie? I czy ci, którzy są blisko mnie, mogą dzięki temu dostrzec coś z blasku Ewangelii?

FOT. ZUZANNA SZCZERBIŃSKA-ROWIŃSKA/PK

# Drodzy Czytelnicy!

W ostatnich latach - wraz z przyspieszeniem rewolucji cyfrowej - zmieniły się nawyki czytelnicze. To stawia przed nami pytanie, jaki kształt nadawać naszemu tygodnikowi, by odpowiadał na potrzeby Czytelników. Nie chcemy pisać ponad głowami. Zawsze zależało nam na tym, by stawać po stronie człowieka, słuchać pytań, wątpliwości i szukać odpowiedzi w Ewangelii, tak by ostatecznie – po katolicku – łączyć pozorne sprzeczności: być i po stronie człowieka, i po stronie Ewangelii. Dlatego **zdecydowaliśmy się na ankietę.** Wasze odpowiedzi – przesłane pocztą albo udzielone za pomocą formularza internetowego – pomogą nam jeszcze lepiej przygotować treści, które będą Wam pomocne na drodze wiary, życia rodzinnego i społecznego.

**1. OD JAK DAWNA CZYTAJĄ PAŃSTWO „PRZEWODNIK KATOLICKI”?**
- O Mniej niż rok
- O 1–5 lat
- O 6–10 lat
- O Powyżej 10 lat

**2. CZY CZYTAJĄ PAŃSTWO TYGODNIK REGULARNIE?**
- O Każde wydanie
- O Większość wydań
- O Pojedyncze numery, gdy ich temat mnie zainteresuje
- O Kupiłam/kupiłem pierwszy raz

**3. CO JEST GŁÓWNYM POWODEM ZAKUPU „PRZEWODNIKA KATOLICKIEGO”?**
(można wybrać max. dwie odpowiedzi)
- O Pogłębienie wiary i wiedzy religijnej
- O Informacje o wydarzeniach w Kościele
- O Relacje z wydarzeń w parafiach i diecezjach
- O Komentarze do bieżących wydarzeń społeczno-politycznych w kraju i na świecie
- O Porady życiowe/psychologiczne
- O Artykuły kulturalne
- O Poszukiwanie spokojnej i pogłębionej refleksji
- O Tradycja rodzinna

**4. ILE MATERIAŁÓW W WYDANIU PAŃSTWO CZYTAJĄ?**
- O Wszystkie „od deski do deski”
- O Ponad połowę
- O Mniej niż połowę
- O Tylko kilka, które najbardziej mnie interesują

**5. KTÓRE DZIAŁY CZYTAJĄ PAŃSTWO NAJCHĘTNIEJ?**
(proszę wybrać 3 najważniejsze)
- O Komentarze do Ewangelii i nauczanie papieskie
- O Drogami Kościoła
- O Dla duszy
- O Sprawy polskie
- O Bliżej świata
- O Widziane z przeszłości
- O Zielone strony
- O Blisko siebie
- O Kultura i czas wolny
- O Informacje z Kościoła lokalnego

**6. JAK OCENIAJĄ PAŃSTWO POZIOM MERYTORYCZNY ARTYKUŁÓW?**
- O Bardzo wysoki
- O Dobry
- O Przeciętny
- O Niski

**7. JAK OCENIAJĄ PAŃSTWO TEMATY PORUSZANE PRZEZ TYGODNIK?**
- O Są bardzo bliskie mojemu życiu i zainteresowaniom
- O W większości przypadków odpowiadają na pytania, które sobie stawiam
- O Nie rozumiem, czemu niektóre z nich znajdują się na łamach tygodnika

**8. CO NAJBARDZIEJ PODOBA SIĘ PAŃSTWU W TYGODNIKU?**
(można wybrać max. dwie odpowiedzi)
- O Spokojny, niekonfrontacyjny ton materiałów
- O Przedstawianie tematów w całej ich złożoności, bez upraszczania i manipulacji
- O Niegonienie za sensacją
- O Zróżnicowana tematyka poruszana na łamach
- O Różnorodne formy dziennikarskie (artykuły, wywiady, komentarze, felietony)
- O Dobór autorów
- O Szata graficzna
- O Inne: .....

**9. JAK OCENIAJĄ PAŃSTWO SZATĘ GRAFICZNĄ I UKŁAD TYGODNIKA?**
- O Bardzo czytelny i nowoczesny
- O Przejrzysty, ale mógłby być bardziej nowoczesny
- O Nieczytelny, wymaga zmian

**10. CZY TYGODNIK POMAGA PAŃSTWU W PRZEŻYWANIU WIARY?**
- O Zdecydowanie tak
- O Raczej tak
- O Raczej nie
- O Zdecydowanie nie

**11. CO NAJBARDZIEJ PRZESZKADZA PAŃSTWU W „PRZEWODNIKU KATOLICKIM”?**
(można wybrać max. dwie odpowiedzi)
- O Zbyt mało treści religijnych i duchowych
- O Za mało informacji z życia Kościoła lokalnego (parafii, diecezji)
- O Za dużo treści niezwiązanych wprost z wiarą i Kościołem
- O Zbyt trudny język
- O Za długie artykuły
- O Brak jednoznacznych wniosków i odpowiedzi w niektórych artykułach
- O Nieporuszanie tematów, o których bardzo dużo mówi się w innych mediach
- O Inne: .....
- O Nic mnie nie denerwuje

**12. JAKICH TREŚCI BRAKUJE PAŃSTWU NAJBARDZIEJ?**
- O Więcej treści religijno-duchowych i odpowiedzi na trudne pytania wiary
- O Więcej materiałów pokazujących życie Kościoła lokalnego, parafialnego etc.
- O Więcej wywiadów z duchownymi (papieżami, biskupami, księżmi) oraz zaangażowanymi w życie Kościoła świeckimi
- O Więcej artykułów poruszających bieżące tematy społeczno-polityczne
- O Więcej porad dla rodzin (budowanie relacji, wychowanie dzieci itp.)
- O Więcej tekstów o kulturze/filmach książkach
- O Więcej felietonów/komentarzy znanych osób
- O Inne: .....

.....

**13. CZY KORZYSTAJĄ PAŃSTWO Z NASZEJ STRONY INTERNETOWEJ LUB MEDIÓW SPOŁECZNOŚCIOWYCH?**
- O Tak, regularnie
- O Rzadko
- O Nie korzystam

**14. CZY POLECILIBY PAŃSTWO „PRZEWODNIK KATOLICKI” ZNAJOMYM LUB RODZINIE?**
- O Zdecydowanie tak
- O Raczej tak
- O Raczej nie
- O Zdecydowanie nie

**14. SKĄD DOWIEDZIELI SIĘ PAŃSTWO O „PRZEWODNIKU KATOLICKIM”?**
- O Z ogłoszeń parafialnych
- O Znajomy polecił
- O Z reklamy na Facebooku
- O Z reklamy na Instagramie
- O Z wyszukiwarki
- O Inne: .....

..... **DANE**

**DEMOGRAFICZNE** (opcjonalnie)

**15. PAŃSTWA WIEK:**
- O Poniżej 35 lat
- O 36–45 lat
- O 46–55 lat
- O 56–65 lat
- O 66–75 lat
- O Powyżej 75 lat

**16. MIEJSCE ZAMIESZKANIA:**
- O Wieś
- O Miasto do 50 tys. mieszkańców
- O Miasto powyżej 50 tys. mieszkańców

**17. CZY MAJĄ PAŃSTWO INNE SUGESTIE LUB UWAGI, KTÓRE CHCIELIBY PAŃSTWO PRZEKAZAĆ REDAKCJI?**

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

**ANKIETĘ ODEŚLIJ DO NAS POCZTĄ NA ADRES:**

**Przewodnik Katolicki**
**ul. Chartowo 5**
**61-245 Poznań**

albo **wypełnij online**

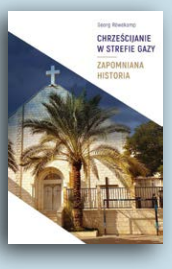
W ramach podziękowania za wypełnienie ankiety **mamy dla Państwa książkę**.

Z podanych tytułów **proszę wybrać** te, które Państwa interesują. Jedną z książek wyślemy do Państwa.




O

*Drogi współczucia,* kard. Grzegorz Ryś, Małgorzata Bilska



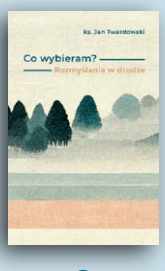

O

*Chrześcijanie w Strefie Gazy,* Georg Röwekamp



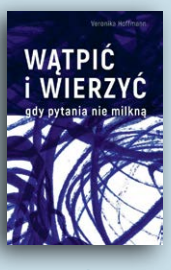

O

*Nie przyszedłem pana nawracać,* ks. Jan Twardowski




O

*Rozmyślania w drodze,* ks. Jan Twardowski




O

*Wątpić i wierzyć,* Veronika Hoffmann

Prosimy o podanie **adresu do wysyłki**:

.....



*Protest przed siedzibą Trybunału Konstytucyjnego w Warszawie w związku z kryzysem wokół tej instytucji, 30 października 2026 r.*
FOT. WOJTEK RADWAŃSKI/AFP/EAST NEWS

***Kryzys wokół Trybunału Konstytucyjnego***

# Kościół apeluje o rozwagę i modlitwę

W związku z wydarzeniami wokół Trybunału Konstytucyjnego głos zabrało Prezydium Konferencji Episkopatu Polski, wielu biskupów i ludzi Kościoła. Apelują do rządzących o rozwagę, nieeskalowanie konfliktu, podjęcie dialogu i szukanie konstruktywnych rozwiązań. Wszystkich ludzi dobrej woli proszą o wsparcie wysiłków na rzecz narodowego pojednania oraz o modlitwę w intencji ojczyzny.

„Z wielkim niepokojem obserwujemy wydarzenia, jakie mają miejsce wokół Trybunału Konstytucyjnego" – napisali członkowie Prezydium Konferencji Episkopatu Polski w oświadczeniu opublikowanym 31 października. Podkreślają, że nie jest rolą Kościoła rozstrzyganie o przyczynach tego sporu i odpowiedzialności za brak jego rozwiązania. W trosce o dobro Ojczyzny i spokój społeczny apelują o nieeskalowanie konfliktu, podjęcie konstruktywnego dialogu i pokojowe rozwiązywanie wszystkich trudności. „Zwracamy się do ludzi dobrej woli, którym leży na sercu prawdziwe dobro naszego kraju, o wsparcie wszelkich wysiłków na rzecz narodowego porozumienia i pojednania. Prosimy także wierzących, by swoją modlitwą wspierali naszą Ojczyznę" – czytamy.

Oświadczenie wydał też prymas Polski. „Proszę wszystkich o modlitwę, by Pan przemienił nasze serca i uczynił je gotowymi do zgody i pojednania. Apeluję też do wszystkich stron politycznego sporu o obniżenie społecznych emocji i o to, by nie eskalowali tego konfliktu, ale na drodze rozmów szukali wspólnego rozwiązania zaistniałej sytuacji" – napisał 31 października abp Wojciech Polak.

Metropolita warszawski abp Adrian Galbas do modlitwy wzywał jeszcze w piątek 30 października późnym wieczorem. „W kontekście działań wokół Trybunału Konstytucyjnego, bardzo proszę wszystkich wierzących o modlitwę w intencji Ojczyzny. Módlmy się o pokój społeczny, a dla rządzących o dar roztropności i pokory. Oby wszyscy sprawujący władzę postępowali uczciwie i praworządnie" – napisał 30 października wieczorem w swoich mediach społecznościowych metropolita warszawski abp Adrian Galbas.

Z apelem o szczególną odpowiedzialność za młode pokolenie zwrócił się w mediach społecznościowych bp Grzegorz Suchodolski, przewodniczący Rady KEP ds. Duszpasterstwa Młodzieży. Podkreślił, że wszyscy mamy prawo do różnych opinii, nie możemy jednak pozwolić, aby różnice stawały się powodem wzajemnej wrogości. Wskazał też trzy płaszczyzny jedności, których potrzebujemy: troskę o wspólne dobro, szacunek do każdego człowieka i odpowiedzialność za słowo. „Polska jest naszym wspólnym domem. Nie możemy budować jej przyszłości, niszcząc wzajemne relacje" – napisał. „Nie przekazujmy młodym Polski podzielonej, pełnej nieufności i wzajemnych uprzedzeń" – dodał.

Głos zabrali też przewodniczący czterech Konferencji Wyższych Przełożonych Życia Konsekrowanego w Polsce. „Polska jest naszym wspólnym domem, a troska o jej dobro i przyszłość stanowi odpowiedzialność nas wszystkich" – napisali. Zwrócili się do wszystkich osób odpowiedzialnych za życie publiczne ze wspólnym apelem o podjęcie szczerego dialogu i poszukiwanie porozumienia na gruncie poszanowania Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz obowiązującego porządku prawnego. „Wierzymy, że nawet najtrudniejsze spory można rozwiązywać na drodze odpowiedzialnego porozumienia, jeśli jego uczestnicy kierują się dobrem Ojczyzny, a nie wyłącznie doraźnymi interesami" – napisali autorzy apelu.

W związku z wydarzeniami wokół Trybunału Konstytucyjnego krajowy duszpasterz parlamentarzystów ks. Andrzej Sikorski zaapelował o modlitwę o powstrzymanie wszelkiej przemocy, zachowanie pokoju społecznego, wzajemnego szacunku i poszanowania godności każdego człowieka. „Zwracam się z gorącą prośbą do wszystkich sprawujących władzę w naszej Ojczyźnie o dar roztropności, pokory i odpowiedzialności. Niech w podejmowanych decyzjach kierują się uczciwością, praworządnością, szacunkiem dla obowiązującego prawa oraz autentyczną troską o dobro Rzeczypospolitej i wszystkich jej obywateli" – napisał. „Niech nas nie zwycięża lęk, gniew ani wzajemna niechęć. Niech nas jednoczy odpowiedzialność za Polskę, szacunek dla drugiego człowieka i pragnienie życia w pokoju. Pamiętajmy, że pokój jest wartością, której musimy wspólnie strzec, a troska o Ojczyznę jest naszym moralnym zobowiązaniem" – zaapelował ks. Andrzej Sikorski.

## Kościół

### Biskup skazany

Zapadł wyrok w sprawie biskupa tarnowskiego Andrzeja Jeża. Sąd rejonowy zgodził się z aktem oskarżenia, nie przychylił się jednak do wnioskowanego przez prokuratora wymiaru kary. Biskup nie przyznał się do winy, a jego obrońcy zapowiedzieli apelację.

Śledczy zarzucili biskupowi, że jako zwierzchnik diecezji – mimo posiadania wiarygodnych informacji o przestępstwach seksualnych popełnionych przez dwóch podległych mu księży wobec osób poniżej 15. roku życia – nie zawiadomił niezwłocznie organów ścigania. Prokurator wnosił o uznanie oskarżonego winnym popełnienia zarzucanych mu czynów i wymierzenie mu kary 10 miesięcy pozbawienia wolności, w zawieszeniu na trzy lata, oraz o 20 tys. zł grzywny.

Sąd uznał bp. Jeża winnym i orzekł, że przez dwa lata 25 proc. kwoty wynagrodzenia biskupa ma być przekazywane na rzecz Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę. Zasądzono także grzywnę na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym Przestępstwem.

Wyrok Sądu nie jest prawomocny, a stronom przysługuje prawo do odwołania się do wyższej instancji. Obrońcy biskupa tarnowskiego nie zgadzają się z wyrokiem i już zapowiedzieli apelację. – Od początku mówiliśmy, że wyrok powinien być uniewinniający – podkreślają.

### Papież zagłosował

Leon XIV wziął udział w wyborach uzupełniających do Kongresu USA. Zrobił to korespondencyjnie w Chicago. Dla obecnego papieża taka postawa to nic nowego. Przebywając na misji w Peru, korzystał ze swojego prawa do głosowania za każdym razem, gdy przysługiwało mu takie uprawnienie. W komunikacie przekazanym przez Biuro Prasowe Leon XIV wyraził przekonanie o prawie i obowiązku obywateli do uczestniczenia w procesach demokratycznych.



*Wspólna modlitwa przedstawicieli różnych Kościołów chrześcijańskich o pokój w Asyżu, 27 października 2026 r.*
FOT. VATICAN NEWS

**Asyż**

# Razem modlili się o pokój

Dość wojen! Dość kultury wojny, wybierzmy kreatywność dialogu i odwagę pokoju – zaapelowali przedstawiciele różnych religii na zakończenie międzynarodowego spotkania w Asyżu. W 40. rocznicę Światowego Dnia Modlitwy o Pokój zwołanego przez Jana Pawła II uczestnicy wydarzenia zorganizowanego przez Wspólnotę Sant'Egidio wezwali do zakończenia konfliktów i ograniczenia zbrojeń.

Około 5 tys. osób zgromadziło się we wtorek 27 października na placu przed dolną Bazyliką św. Franciszka. Wśród uczestników byli chrześcijanie, muzułmanie, żydzi, hinduiści, buddyści i przedstawiciele innych religii. Trzydniowe spotkanie „Pokój nieuzbrojony i rozbrajający" nawiązywało do wydarzenia z 27 października 1986 roku i międzyreligijnego spotkania zainicjowanego przez papieża Polaka. Podobnie jak wtedy przed wspólnym zgromadzeniem przedstawiciele poszczególnych religii modlili się w osobnych miejscach.

Podczas modlitwy chrześcijan kard. Matteo Zuppi, przewodniczący Konferencji Episkopatu Włoch, mówił o świecie „groźnym, niepewnym, nieprzewidywalnym". Przestrzegał przed usprawiedliwianiem przemocy i przekonaniem, że wojna jest nieunikniona. – Pokój jest możliwy, a nauczenie się życia bez nienawiści i zabijania to kwestia ludzkiej godności – podkreślił. Jak wskazał, narzędziem pokoju Chrystusa jest spotkanie i dialog, który przezwycięża podziały.

Patriarcha ekumeniczny Konstantynopola Bartłomiej I przypomniał odważny gest Jana Pawła II sprzed 40 lat. – Aby rozbroić ręce drugiego człowieka, musimy najpierw zgodzić się na rozbrojenie własnych – mówił. Wzywał do opatrywania ran, przyjmowania uciekających przed wojną i odbudowy dialogu tam, gdzie wcześniej panowała niechęć.

W przesłaniu wideo do uczestników spotkania papież wezwał do powrotu do ducha Asyżu. Przypomniał, że dążenie do pokoju wymaga odrzucenia wszelkiej przemocy stosowanej pod hasłami religijnymi. – Musimy wszędzie odbudowywać pokój, a nie przygotowywać kolejne wojny! Nigdy nie wolno prowadzić wojny w imię Boga! – powiedział Leon XIV. Podkreślił przy tym stanowczo: „Nie ma żadnej świętej wojny – tylko pokój jest święty!".

Koko Kondo, ocalała z bombardowania atomowego Hiroszimy, zwróciła się do młodych: – Tam, gdzie my, dorośli, zawiedliśmy, proszę was, nie poddawajcie się. Zbudujcie świat, w którym nikt nie będzie już musiał poznać okropności wojny – powiedziała.

Owocem spotkania w Asyżu jest apel. „Nie budujmy w sercach i na granicach murów, które uniemożliwiają postrzeganie drugiego człowieka jako brata lub siostry. Pamiętajmy: tylko pokój jest prawdziwym lekarstwem na strach, rozbraja serca dialogiem, pozwala nam dostrzec we wszystkich narodach cechy tej samej ludzkości. Dość wojen! Koniec z kulturą wojny, wybierzmy kreatywność dialogu i śmiałość pokoju, aby uleczyć świat z choroby wojny i ograniczyć konflikty społeczne. Wzywamy do porzucenia kultu siły oraz pedagogiki strachu i krwi, która zaciera granicę między dobrem a złem: znieczula poczucie człowieczeństwa i sprzyja kulturze śmierci. Czas przywrócić pokój" – czytamy w apelu, który symbolicznie powierzono dzieciom.

*Ukraina*

## Misja charytatywna Watykanu

Ponad 2,8 tys. kilometrów w cztery dni i dwie ciężarówki darów – w Ukrainie zakończyła się misja jałmużnika papieskiego. Delegacja watykańska odwiedziła przyfrontowe miejscowości, niosąc wsparcie materialne i duchowe mieszkańcom dotkniętym wojną. Wysłannik Ojca Świętego abp Luis Marín de San Martín, któremu towarzyszył nuncjusz apostolski na Ukrainie abp Visvaldas Kulbokas, odwiedził 12 placówek charytatywnych w Kijowie, Zaporożu, Browarach, Połtawie i Fastowie. Przedstawiciele Stolicy Apostolskiej spotkali się z przesiedleńcami oraz osobami niosącymi im codzienne wsparcie. Jak zaznaczono w komunikacie prasowym, celem wizyty było sprawienie, aby cierpiący wiedzieli, że „w swoim cierpieniu nie są sami". Na Ukrainę przywieźli oni m.in. odzież zimową, koce i żywność.

W Kijowie jałmużnik papieski pobłogosławił podziemny schron i wysłuchał historii kobiet, które uciekły z Bachmutu. Delegacja odwiedziła budowaną parafię, która wydaje gorące posiłki setkom potrzebujących. W Zaporożu, leżącym zaledwie 20 km od linii frontu, po mszy w Katedrze Boga Ojca Miłosiernego jałmużnik rozdawał chleb wraz z ojcami albertynami około dwóm tysiącom osób stojącym w kolejce, wśród nich wielu dzieciom. W Fastowie spotkał się z matkami żołnierzy poległych lub zaginionych. Odwiedził także jadłodajnię dla ubogich.

*Finlandia*

## Biskup prosi o pomoc

Kościół w Finlandii zainicjował międzynarodową kampanię zbierania funduszy na budowę i zakup kościołów w Finlandii. Niewielka wspólnota katolicka w tym kraju się rozwija, ale brakuje jej świątyń i środków na rozbudowę infrastruktury duszpasterskiej. „Sami nie damy rady" – mówi biskup Helsinek Raimo Goyarrola. Diecezja helsińska obejmuje całe terytorium Finlandii – państwa nieco większego od Polski. W kraju działa zaledwie osiem parafii katolickich, dlatego wielu wiernych musi pokonywać znaczne odległości, aby uczestniczyć we mszy św. i przyjmować sakramenty.

Jak wyjaśnił bp Goyarrola, lokalne możliwości finansowania nowych inwestycji zostały już wyczerpane. Hierarcha zwrócił się więc o wsparcie do katolików z innych krajów, podkreślając, że Kościół jest wspólnotą obejmującą cały świat, a jej jedność powinna wyrażać się również w konkretnej pomocy. Kampania obejmuje zbiórkę funduszy na budowę nowych miejsc kultu, utworzenie diecezjalnego centrum formacyjnego, rozwój szkoły katolickiej oraz inne inicjatywy służące umocnieniu katolickiej obecności w Finlandii.

*Stany Zjednoczone*

## Męczennicy z Georgii beatyfikowani

Pięciu hiszpańskich franciszkanów, którzy ponieśli śmierć w obronie chrześcijańskiej wizji małżeństwa, zostało beatyfikowanych w Savannah. Pietro da Corpa i jego czterech towarzyszy prowadzili ewangelizację wśród ludności Guale. Zginęli w 1597 r. w różnych stacjach misyjnych na terenie w tamtym czasie hiszpańskiej Florydy. Ponieśli męczeńską śmierć, ponieważ sprzeciwili się temu, by syn miejscowego wodza poślubił drugą żonę.

Kardynał Frank Leo, arcybiskup Toronto i legat papieski, który przewodniczył uroczystościom, powiedział, że z ludzkiego punktu widzenia ich misja mogła wydawać się porażką. – W świetle wiary widzimy jednak, że prawdziwe zwycięstwo dokonuje się przez miłość do Chrystusa, świętość, pokorę i służbę bliźnim, także nieprzyjaciołom – podkreślił. Wskazał, że ich świadectwo jest szczególnie aktualne dzisiaj, gdy wiara bywa podważana, a na Ewangelię wywierana jest presja, by dostosować ją do ducha świata. Kardynał zwrócił uwagę, że przykład męczenników przypomina o powszechnym powołaniu do świętości i doskonałej miłości. Skłania też do postawienia sobie pytania, czy rzeczywiście pragniemy świętości i potrafimy służyć innym z miłości do Jezusa.


PRZEWODNIK KATOLICKI

REDAKTOR NACZELNY
ks. Wojciech Nowicki

ZESPÓŁ
Aleksander Barszczewski (redaktor strony internetowej), Dorota Bauta, Szymon Bojdo, Jacek Borkowicz, Natalia Budzyńska, Weronika Frąckiewicz, Piotr Jóźwik (zastępca redaktora naczelnego, dział Społeczeństwo), Zosia Komorowska, Agnieszka Pioch-Sławomirska (dział Rodzina i wychowanie), Hanna Sowa, Paweł Stachowiak, Zuzanna Szczerbińska-Rowińska (kierownik artystyczny)

STALI WSPÓŁPRACOWNICY
Bogna Białecka, Małgorzata Bilska, Tomasz Budnikowski, Anna Druś, Dominik Dubiel SJ, Mateusz Filipowski OCD, Dawid Gospodarek, Krzysztof Jankowiak, Jan Kałużny (ilustracje), Michał Kłosowski, Tomasz Królak, ks. Maciej K. Kubiak (Neapol), bp Damian Muskus OFM, o. Michał Paluch OP, Dominik Robakowski, Agnieszka Sozańska (ilustracje), Karolina Sternal, ks. Artur Stopka, Angelika Szelągowska-Mironiuk, Marta Szostak, Michał Szułdrzyński, Elżbieta Wiater, Piotr Wójcik, Piotr Zaremba

REKLAMA
Paulina Królska
tel. 667 001 607
krolska@swietywojciech.pl

KONTAKT W SPRAWIE PRENUMERATY
tel. 61 659 37 56
prenumerata@swietywojciech.pl

KOSZT PRENUMERATY:
kwartalnej – **214,50 zł**
półrocznej – **416 zł**
rocznej – **780 zł**

Prenumeratę rozpoczynamy po wpłacie na konto
Święty Wojciech Dom Medialny Sp. z o.o.
61-245 Poznań, ul. Chartowo 5
PKO BP I/O Poznań 34 1020 4027 0000 1102 0046 1780

DRUK
EURODRUK POZNAŃ Sp. z o.o.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

Święty Wojciech Dom Medialny

WYDAWCA:
Święty Wojciech Dom Medialny sp. z o.o.

ADRES REDAKCJI:
ul. Chartowo 5, 61–245 Poznań
sekretariat.pk@swietywojciech.pl
przewodnik@swietywojciech.pl

*www.przewodnik-katolicki.pl*

# XXXII niedziela zwykła

## 8 listopada 2026

# Pochodnie miłości

Ewangeliczna przypowieść o dziesięciu pannach jest zaproszeniem do odkrycia sensu naszego życia: cała ludzka egzystencja – od narodzenia aż po przejście przez próg śmierci – przypomina narzeczeństwo. Przemierzamy codzienność nie po to, by uciekać przed czasem, lecz by wychodzić na spotkanie Boga, który objawia się jako Oblubieniec. Już w Starym Przymierzu prorocy Ozeasz i Izajasz oraz *Pieśń nad Pieśniami* opisywali relację Boga do Ludu Wybranego jako pełne czułości narzeczeństwo. Jezus przychodzi ostatecznie wypełnić te zapowiedzi. Kluczowymi elementami ewangelicznej opowieści są pochodnie i oliwa. Rabiniczne komentarze wyjaśniają, że bliskowschodni orszak weselny wykorzystywał potężne pochodnie. Były to miedziane czarki zamontowane na wysokich tyczkach, wypełnione skrawkami tkanin, żywicą oraz oliwą. Taka konstrukcja dawała jasne i odporne na wiatr światło, pozwalające bezpiecznie doprowadzić pannę młodą do domu męża.Pochodnia symbolizuje nasze ciało i darowany nam czas. Paliwem, które zmienia miedziane naczynie w żywy płomień, jest oliwa – symbol Ducha Świętego oraz miłości. Sama pochodnia pozbawiona paliwa staje się bezużytecznym, osmalonym rekwizytem, który zamiast dawać światło, brudzi i dymi. Ciało i czas człowieka, pozbawione Bożej łaski, stają się oporne i ciemne. To miłość sprawia, że stajemy się źródłem światła – świątynią Ducha.Panny nieroztropne popełniają błąd wielu wierzących: ograniczają się do słów „Panie, Panie!" (por. Mt 7, 21), lecz nie przekładają ich na czyny miłości. Kiedy Oblubieniec zwleka, nie robi tego ze złośliwości. Owa „zwłoka" jest przestrzenią daną nam, byśmy mogli dojrzeć i zgromadzić zapasy Ducha. Oliwy nabywamy u ubogich, samotnych i potrzebujących – to w służbie im napełniamy nasze naczynia (por. Mt 25, 31–46). Musimy jednak zatroszczyć się o ten zapas sami. Nie da się pożyczyć oliwy od innych, ponieważ nikt nie może za nas kochać, wybaczyć czy otworzyć serca innym. Zamknięte zaś drzwi stanowią pieczęć nałożoną na nasz własny wybór. Dlatego Chrystusowe wezwanie „Czuwajcie!" oznacza: żyjcie świadomie dzisiaj. Kiedy nadejdzie Oblubieniec, niech zastanie nas z pochodniami płonącymi miłością do sióstr i braci.

**CHWILA REFLEKSJI**
**Czy niosę w sobie płomień miłości, który chcę dzielić z innymi?**



MICHAŁ PALUCH OP

***Czytanie z Księgi Mądrości***
Mdr 6, 12–16

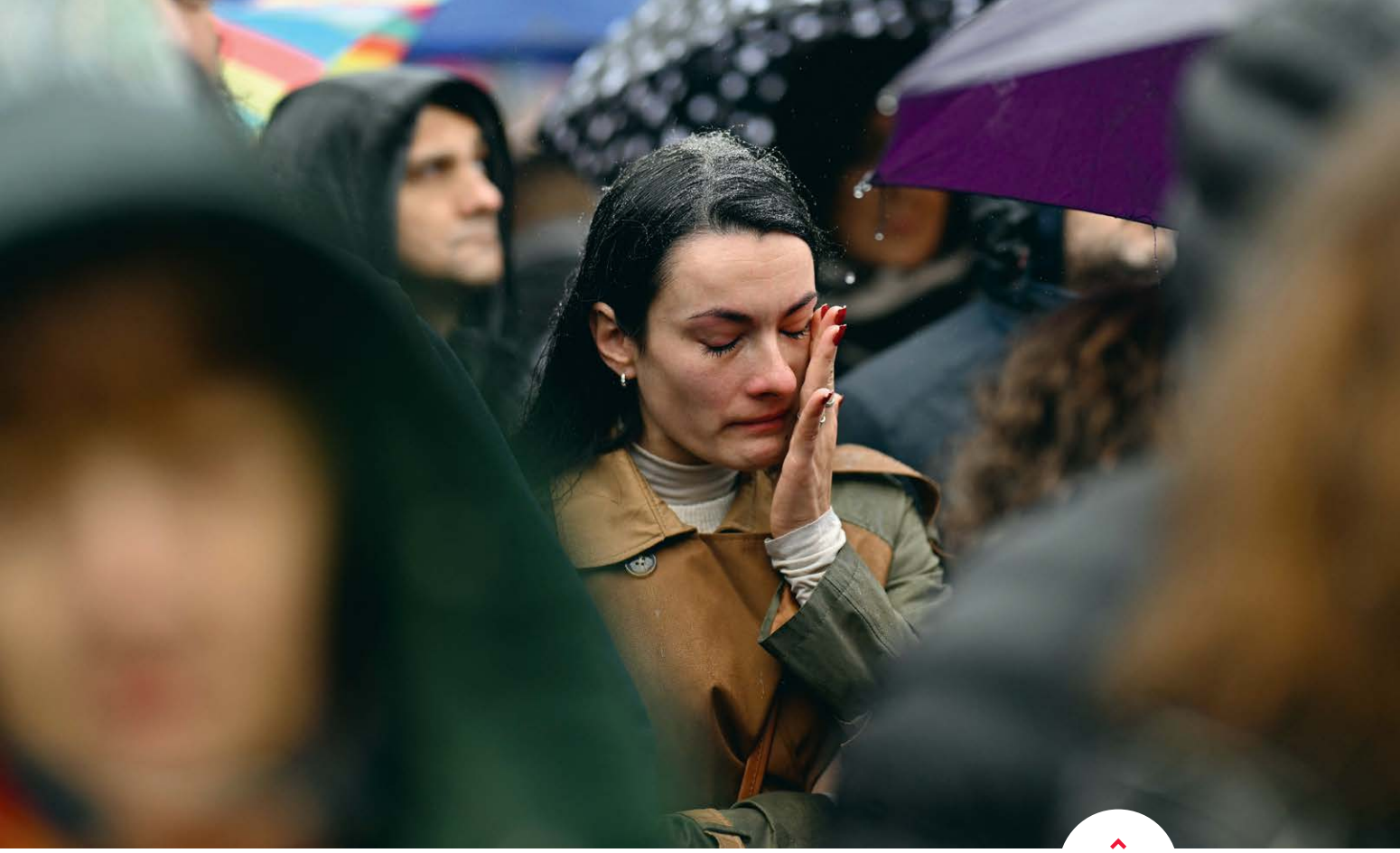
Mądrość jest wspaniała i nie więdnie, ci łatwo ją dostrzegą, którzy ją miłują, ci ją znajdą, którzy jej szukają, uprzedza bowiem tych, co jej pragną, wpierw dając się im poznać.

Kto dla niej wstanie o świcie, ten się nie natrudzi, znajdzie ją bowiem siedzącą u drzwi swoich. O niej rozmyślać – to szczyt roztropności, a kto z jej powodu nie śpi, wnet się trosk pozbędzie, sama bowiem obchodzi i szuka tych, co są jej godni, objawia się im łaskawie na ścieżkach i wychodzi naprzeciw wszystkim ich zamysłom.

***Czytanie z Pierwszego Listu św. Pawła Apostoła do Tesaloniczan***
1 Tes 4, 13–14

Nie chcemy, bracia, byście trwali w niewiedzy co do tych, którzy umierają, abyście się nie smucili jak wszyscy ci, którzy nie mają nadziei. Jeśli bowiem wierzymy, że Jezus istotnie umarł i zmartwychwstał, to również tych, którzy umarli w Jezusie, Bóg wyprowadzi wraz z Nim.

FOT. UNSPLASH



*Tysiące ludzi zgromadziły się 1 listopada 2026 r. w Nowym Sadzie w Serbii, aby uczcić pamięć 16 osób, które dwa lata wcześniej zginęły w wyniku zawalenia się betonowego zadaszenia dworca kolejowego*
FOT. ANDREJ ISAKOVIC/AFP/EAST NEWS

***Słowa Ewangelii według św. Mateusza*** Mt 25, 1–13

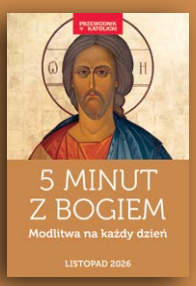
Jezus opowiedział swoim uczniom tę przypowieść: «Podobne będzie królestwo niebieskie do dziesięciu panien, które wzięły swoje lampy i wyszły na spotkanie pana młodego. Pięć z nich było nierozsądnych, a pięć roztropnych. Nierozsądne wzięły lampy, ale nie wzięły z sobą oliwy. Roztropne zaś razem z lampami zabrały również oliwę w swoich naczyniach. Gdy się pan młody opóźniał, senność ogarnęła wszystkie i posnęły.

Lecz o północy rozległo się wołanie: „Oto pan młody idzie, wyjdźcie mu na spotkanie!”. Wtedy powstały wszystkie owe panny i opatrzyły swe lampy. A nierozsądne rzekły do roztropnych: „Użyczcie nam swej oliwy, bo nasze lampy gasną”. Odpowiedziały roztropne: „Mogłoby i nam, i wam nie wystarczyć. Idźcie raczej do sprzedających i kupcie sobie”.

Gdy one szły kupić, nadszedł pan młody. Te, które były gotowe, weszły z nim na ucztę weselną, i drzwi zamknięto. Nadchodzą w końcu i pozostałe panny, prosząc: „Panie, panie, otwórz nam!”. Lecz on odpowiedział: „Zaprawdę, powiadam wam, nie znam was”. Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny».

## KALENDARZ LITURGICZNY

PONIEDZIAŁEK 9 listopada
**Rocznica poświęcenia Bazyliki Laterańskiej**
Ez 47, 1–2.8–9.12 | 1 Kor 3, 9b–11.16–17 | J 2,13–22
WTOREK **10 listopada św. Leona Wielkiego, pap. i dK.**
Tt 2, 1–8.11–14 | Łk 17, 7–10
ŚRODA 11 listopada **św. Marcina z Tours, bp.**
Tt 3, 1–7 | Łk 17, 11–19
CZWARTEK 12 listopada **św. Jozafata, bp. i m.**
Flm 7–20 | Łk 17, 20–25
PIĄTEK 13 listopada **św. Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka i Krystyna, pierwszych męczenników Polski**
2 J 4–9 | Łk 17, 26–37
SOBOTA 14 listopada 3 J 5–8 | Łk 18, 1–8




Codzienny komentarz do Ewangelii znajdziesz w modlitewniku *5 minut z Bogiem* dołączanym do „Przewodnika Katolickiego” w ostatnią niedzielę miesiąca

idź, odbuduj mój kościół



# Lampa to nie światło

BP DAMIAN MUSKUS OFM
*Kraków*

**Mt 25, 1–13**
*Nie znam was*

Można mieć piękną lampę i tkwić w ciemności. Wszystkie panny wyszły na spotkanie pana młodego. Wszystkie miały lampy. Na pierwszy rzut oka trudno stwierdzić, która z nich jest gotowa na jego przyjście. Różnica ujawnia się dopiero wtedy, gdy oblubieniec się opóźnia. Jedne zabrały zapas oliwy, inne nie. Wszystkie zasnęły, ale nie wszystkie były przygotowane na chwilę, w której rozlegnie się wołanie: „Oto pan młody! Wyjdźcie mu na spotkanie!".

Jezus nie przeciwstawia tych, które zdołały pokonać zmęczenie, tym, które okazały się za słabe. Roztropne panny również zasnęły. Czuwanie nie oznacza nieustannego napięcia, a odpoczynek nie jest zdradą. Różnica nie polega na tym, kto potrafił czuwać bez przerwy, lecz na tym, kto był przygotowany na przyjście oblubieńca. Dlaczego jednak nie można było nadrobić zaniedbania w ostatniej chwili? Przypowieść przypomina, że na spotkanie trzeba być gotowym, zanim rozlegnie się wołanie.

Łatwo zaczynamy z zapałem: małżeństwo, posługę, modlitwę, pracę nad sobą. Trudniej trwać, kiedy nic szczególnego się nie dzieje, nie widać owoców, a Bóg zdaje się spóźniać. Wtedy wychodzi na jaw, czym naprawdę żyjemy. Czy nasze zaangażowanie jest wyrazem tęsknoty? A może ją zagłusza? Co jest dla nas ważniejsze: troska o lampę czy spotkanie z Bogiem?

Można troszczyć się o lampę i zapomnieć o oliwie. Utrzymujemy dom, ale nie mamy czasu dla bliskich. Zabiegamy o przyszłość dzieci, ale coraz mniej wiemy o ich radościach i lękach. Angażujemy się w życie parafii i dobre dzieła, lecz wracamy tak zmęczeni, że dla rodziny zostaje kilka szorstkich słów.

Czemu służą w Kościele spotkania, plany, debaty i kolejne inicjatywy? Mają sens, gdy ktoś dzięki nim doświadcza bliskości Boga: samotny znajduje miejsce przy stole, skrzywdzony zostaje wysłuchany, a w człowieku rozczarowanym Kościołem na nowo rozbłyska iskra nadziei. Potrzebujemy struktur i dobrej organizacji, ale ich sens ujawnia się dopiero wtedy, gdy służą życiu i budowaniu więzi. Lampa sama z siebie nie da światła.

Nasze zaangażowanie wiele mówi o tym, co jest dla nas ważne. Można jednak zatracić się w staraniach i uwierzyć, że samo wypełnianie obowiązków, przestrzeganie przykazań i spełnianie dobrych uczynków wystarczy. Za takim zapracowaniem może kryć się brak bliskości z Bogiem i drugim człowiekiem. Można mówić o Jezusie i nie mieć czasu Go słuchać. Można służyć ludziom i przestać ich zauważać. Oliwy nie gromadzi się przez samo mnożenie zajęć. Niekiedy trzeba z czegoś zrezygnować, żeby się pomodlić lub ucieszyć czyjąś obecnością.

Dlaczego roztropne panny nie podzieliły się oliwą z tymi, którym jej zabrakło? Hojność i bezinteresowna pomoc są przecież wyrazem miłości. Przypowieść nie zachęca do odmawiania pomocy. Przypomina, że są rzeczy, których nie można przeżyć za drugiego człowieka. Nikt za nas nie dokona naszych wyborów ani nie zbuduje naszej relacji z Bogiem. Wspólnota pomaga nam wierzyć i wzajemnie się wspierać, ale nie zwalnia nas z osobistej odpowiedzi na miłość Boga.

Zamknięte drzwi i słowa „nie znam was" budzą niepokój. Po co zajmować się wszystkim, co ma nas przygotować na spotkanie z Oblubieńcem, jeśli zapominamy o Nim samym? Jakim sprawom oddajemy najlepszą część swoich sił? Co mówią o tym nasze codzienne wybory? Może wystarczy zrobić w zabieganiu miejsce na spotkanie z Bogiem i człowiekiem. Lampa jest po to, żeby świeciła. Kościół jest po to, by dzięki ludziom żyjącym blisko Boga Jego światło docierało do innych.

# Świętość jest powołaniem każdego z nas

To prawda, że nie sposób „policzyć" rzeszy tych braci i sióstr, i to nie tylko ze względu na ich liczbę: świętości nie da się bowiem zredukować do żadnych obliczeń, podobnie jak dobra, które wszyscy święci szerzyli wokół siebie na świecie. Patrząc na nich z podziwem, zadajemy sobie pytanie: jakie owoce dzięki łasce Bożej wydali ci ludzie? Przede wszystkim gesty i wybory miłości, które przekraczają rachuby chciwości i przeciwstawiają się przemożnej sile zła, zdającego się niekiedy brać górę. Święci i święte są najpiękniejszym i najmocniejszym znakiem nadchodzącego królestwa Bożego, a nawet – jak naucza Jezus – królestwa, które już jest pośród nas. Ponadto, ta błogosławiona rzesza obejmuje ludzi najróżniejszego pochodzenia, kultur i sytuacji życiowych: świętość nie jest przywilejem dla nielicznych, lecz powszechnym powołaniem, skierowanym do każdego z nas tam, gdzie żyjemy. Oto pełne nadziei przesłanie dzisiejszej uroczystości: Bóg dostrzega dobro, którego my nie widzimy, zna historie, których my nie znamy, i dociera do serc, do których my nie mamy dostępu.

Anioł Pański w uroczystość Wszystkich Świętych

Relacja między wiarą a kulturą znajduje swój zasadniczy fundament we Wcieleniu: skoro słowo Boże stało się ciałem i zamieszkało wśród nas, to również wiara jest rzeczywistością wcieloną, splecioną z kulturą, w której jest zanurzona. Jest ona również powołana do tego, by stawać się kulturą, to znaczy docierać do człowieka w jego środowisku życia, które tworzą ludzkie słowa, tradycje, zmysł religijny, sztuka i poezja, myśl i nauka. Jak lubił powtarzać św. Jan Paweł II: „Wiara, która nie staje się kulturą, jest wiarą nie w pełni przyjętą, nie całkowicie przemyślaną, nie przeżywaną wiernie".






***Papież Leon XIV podczas cotygodniowej audiencji generalnej na Placu Świętego Piotra w Watykanie, 28 października 2026 r.***

FOT. SIMONE RISOLUTI/VATICAN MEDIA/ ABACA PRESS/EAST NEWS

Wiara może wcielać się w każdą kulturę, ponieważ nie utożsamia się w sposób szczególny z żadną z nich. Przenika je, kształtując je od wewnątrz na „wzór" Jezusa Chrystusa, to znaczy poprzez miłość, służbę i synowskie uznanie ojcostwa Boga. W ten sposób Kościół dostrzega w różnych kulturach to, co dobre, piękne i prawdziwe, aby wcielać w życie i przekazywać orędzie Ewangelii. Jednocześnie Kościół, będąc „posłanym do wszystkich narodów wszelkiego czasu i miejsc, nie wiąże się wyłącznie i nierozerwalnie z żadną rasą ani narodem, żadną konkretną obyczajowością, żadnym dawnym ani też nowym zwyczajem. Trwając przy własnej tradycji, a równocześnie świadomy swojej powszechnej misji, jest zdolny wchodzić w związek z różnymi formami kultury, przez co ubogaca się zarówno sam Kościół, jak i różne kultury". (...)

Konstytucja *Gaudium et spes* zaleca nam, abyśmy nie przeżywali wiary w duchu sprzeciwu czy wrogości wobec świata, kultury i jej ludzkich przejawów. Przeciwnie, zachęca nas: „Wierni powinni zatem żyć w jak największej łączności z innymi ludźmi swojej epoki i starać się doskonale zrozumieć ich sposoby myślenia i odczuwania, które wyrażają się za pośrednictwem kultury duchowej". Osiągnięcie dojrzałej i odpowiedzialnej syntezy wiary i kultury jest bowiem warunkiem koniecznym wytrwania w powołaniu chrześcijańskim, a zarazem niezbędnym wymogiem dawania świadectwa wiary wobec świata i przekazywania jej innym w wiarygodny sposób.

Audiencja generalna w środę 28 października

Musimy wszędzie odbudowywać pokój, a nie przygotowywać kolejne wojny! Nigdy nie wolno prowadzić wojny w imię Boga! Dla nas, wierzących, „walczyć w imię religii znaczy w rzeczywistości uderzać w samą religię". Nie ma żadnej świętej wojny – tylko pokój jest święty!

Dlatego droga zapoczątkowana w Asyżu we wspólnym dążeniu do pokoju jest przede wszystkim drogą modlitwy. Modlitwa może wydawać się słaba wobec światowych potęg, ale jest pokorną siłą wierzących. Zwracamy się do Boga, który obdarza pokojem: niech dotknie serca tych, którzy pragną wojny i terroryzmu. I nie zapominajmy: modlitwa nigdy nie jest daremna!

Modlitwa jest szkołą dialogu z Bogiem, z ludźmi i ze wszystkimi stworzeniami. Pomyślmy o św. Franciszku, którego 800. rocznicę śmierci obchodziliśmy. Świat potrzebuje dialogu. Droga Asyżu wzywa przywódców religijnych do budowania atmosfery dialogu wśród wiernych i w społeczeństwie, żeby język arogancji ustąpił miejsca językowi pokoju, negocjacji i zrozumienia. Pozwoli to „stopniowo wyprowadzać ludzkość ze spirali przemocy".

Przesłanie do uczestników międzynarodowego spotkania „Pokój nieuzbrojony i rozbrajający" w Asyżu

# Wiara nie przekazuje się sama

Kościół nie może zakładać, że kolejne pokolenia odziedziczą wiarę po rodzicach. Musi zrobić rachunek sumienia z własnego oddania misji i formacji ochrzczonych do misji.

DAWID GOSPODAREK



FOT. JOEY MCLEISTER/STAR TRIBUNE/GETTY IMAGES

Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię" – mówi Jezus w Ewangelii Mateusza (11, 28). Od tego zaproszenia rozpoczyna się *Venite ad me*, dokument Dykasterii Nauki Wiary o przekazywaniu wiary w czasach przemian. Opublikowany 22 października tekst liczy osiem rozdziałów i 144 punkty; podpisał go prefekt dykasterii kard. Víctor Manuel Fernández. Dokument powstał na prośbę papieża Franciszka, prace kontynuowano za pontyfikatu Leona XIV. Papież zatwierdził tekst 21 sierpnia 2026 roku (we wspomnienie św. Piusa X). Wykorzystano materiały nadesłane przez episkopaty i świadectwa osób, które odnalazły wiarę w dorosłości. Autorzy zastrzegają, że to nie nota doktrynalna, a zachęta do refleksji duszpasterskiej.

## NIE ZACZYNAĆ OD OBOWIĄZKÓW

Główna teza dokumentu jest prosta: chrześcijaństwo nie zaczyna się od katalogu nakazów i zakazów, lecz od spotkania z Bogiem, który kocha człowieka. „Bóg jest miłością, zawsze i dla wszystkich" – przypomniano, odwołując się do Pierwszego Listu św. Jana. Nie chodzi o sentymentalne przesłanie pomijające grzech czy wymagania Ewangelii. Doświadczenie miłości Boga ma przemieniać życie i prowadzić do przyjęcia chrześcijańskiego sposobu postępowania. Jezus wychodził do ludzi, spotykał ich w codzienności

i szczególnie troszczył się o cierpiących, odrzuconych i wykluczonych. W dokumencie czytamy: „Żadne ludzkie ani religijne prawo czy autorytet nie może nigdy uznać nikogo za niegodnego Jego miłości ani miłości drugiego człowieka".

To wykracza poza katechezę – instytucja religijna nie może stawiać się w miejscu Boga i rozstrzygać, kto zasługuje na miłość. Jezus nie czynił z ludzkiej słabości powodu, by odmówić spotkania. Ewangelizacja nie polega więc na obronie prestiżu Kościoła. Jej wiarygodność zależy od tego, czy wspólnota żyje miłością, którą głosi.

## KRYZYS WIĘKSZY NIŻ SEKULARYZACJA

Dokument wskazuje na indywidualizm, rozluźnienie więzi społecznych, przemiany rodziny i kulturę cyfrową. Kryzys dotyczy jednak nie tylko religijności: „Trzeba uznać, że w kryzysie znajduje się nie tylko przekazywanie wiary, ale także pewna wizja osoby ludzkiej i jej podstawowych wartości". Dziś nie można zakładać, że młody człowiek rozumie język Kościoła ani że jego intuicje moralne ukształtowała Ewangelia. Chrzest nie gwarantuje dojrzałej wiary, a przynależność religijna coraz częściej staje się indywidualnym wyborem. Osobista duchowość to często zbiór tych elementów tradycji, które odpowiadają preferencjom jednostki.

Autorzy ostrzegają przed duszpasterstwem skupionym niemal wyłącznie na dzieciach i młodzieży. Jeśli rodzice sami nie żyją wiarą, trudno oczekiwać, że przekażą ją dzieciom. Potrzebna jest ewangelizacja dorosłych – także ochrzczonych, którzy nie zbudowali osobistej relacji z Chrystusem. Nie wystarczy poprawić katechezy; trzeba tworzyć warunki, w których wiarę mogą odkryć na nowo również ci, którzy przez lata nie mieli kontaktu z Kościołem.

## CYFROWY ŚWIAT I NOWE POSZUKIWANIA

Autorzy nie traktują technologii wyłącznie jako zagrożenia – media cyfrowe pozwalają rozpowszechniać treści religijne, dzielić się świadectwami i docierać do nowych odbiorców. Zarazem internet może zacierać różnicę między sprawdzoną informacją a opinią, prawdą a manipulacją. Grozi to religijnością na własną miarę – wybieraniem z chrześcijaństwa tego, co odpowiada osobistym gustom. Wiara nie jest tylko zbiorem informacji; rozwija się przez spotkanie, świadectwo i uczestnictwo we wspólnocie.

Dokument dostrzega też nowe zainteresowanie chrześcijaństwem w krajach mocno dotkniętych sekularyzacją. We Francji liczba dorosłych przyjmujących chrzest w 2026 roku wzrosła o 28 proc. wobec poprzedniego roku i była ponad trzykrotnie większa niż w 2016 roku. Autorzy nie ogłaszają jednak odwrócenia trendu – konwersje pozostają niewielkie w skali całej populacji, a część nowo ochrzczonych szybko traci kontakt ze wspólnotą. Potrzebne jest dalsze towarzyszenie.

## RODZINA, WSPÓLNOTA, LITURGIA

Rodzina jest nazywana pierwszym i najważniejszym miejscem przekazywania wiary. Liczy się nie tylko uczenie dzieci modlitw, lecz codzienne świadectwo: przebaczenie, troska o potrzebujących i sposób przeżywania trudności. Rodziny nie można jednak zostawić samej sobie. Potrzebuje wspólnoty, a parafia powinna być środowiskiem relacji, nie tylko miejscem odwiedzanym przy okazji sakramentów.

**Ewangelizacja nie polega więc na obronie prestiżu Kościoła. Jej wiarygodność zależy od tego, czy wspólnota żyje miłością, którą głosi**

Istotna jest liturgia – nie formalna oprawa kościelnego życia, lecz doświadczenie wiary, w którym słowo, gest, cisza, muzyka i symbole wprowadzają w misterium Chrystusa. Dokument zachęca do doceniania bogactwa tradycji i różnych wrażliwości, bez dowolności i lekceważenia norm. Tekst dotyka sporów o relację między wiernością tradycji a zrozumiałością przekazu, nie proponuje jednak prostego rozwiązania konfliktów liturgicznych. Przypomniano natomiast, że celem liturgii nie jest ani estetyczna satysfakcja, ani demonstracja przynależności do określonego obozu, lecz uczestnictwo w tajemnicy wiary. Pomagać w jej odkrywaniu mogą też sztuka i piękno oraz język zakorzeniony w konkretnych kulturach, nieodrywający chrześcijaństwa od istoty Ewangelii.

## CO Z ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ SAMEGO KOŚCIOŁA?

Obszerny dokument o przekazywaniu wiary nie omawia konkretniej wpływu wykorzystywania seksualnego i jego tuszowania na zaufanie do Kościoła – a skandale związane z przemocą duchownych niszczą nie tylko życie poszczególnych osób, ale także wiarygodność wspólnot, które powinny być przestrzenią bezpieczeństwa. Jeśli Kościół chce zrozumieć, dlaczego ludzie odchodzą, musi uwzględnić nie tylko sekularyzację, indywidualizm, kryzys rodziny czy przemiany technologiczne, ale i własne zaniedbania. Czasem przyczyną utraty zaufania jest właśnie doświadczenie Kościoła, dlatego refleksja o ewangelizacji powinna w większym stopniu uwzględniać perspektywy osób skrzywdzonych, rozczarowanych lub odrzuconych przez wspólnotę. Głoszenie miłości Boga wymaga również pokornego uznania, że kościelne słowa i praktyki nie zawsze o tej miłości wiarygodnie świadczyły. Pytanie nie brzmi wyłącznie: jak sprawić, by ludzie wrócili do Kościoła? Trzeba również zapytać: czy znajdują w nim to, co Kościół obiecuje im w imię Chrystusa?

*Venite ad me* nie oferuje łatwej recepty na kryzys chrześcijaństwa. Przypomina, że wiara nie przechodzi automatycznie z pokolenia na pokolenie: każde musi ją odkrywać, a wspólnota powinna tworzyć warunki, w których takie spotkanie staje się możliwe.

Nie wystarczy mówić o Bogu poprawnie teologicznie; trzeba pokazać, że Ewangelia ma znaczenie dla realnego życia. Potrzebne są zrozumiały język i wspólnoty, których życie potwierdza głoszone słowa. Jeśli Kościół zaprasza utrudzonych i obciążonych do Chrystusa, musi zadbać, by mogli doświadczyć w jego wspólnocie przyjęcia, bezpieczeństwa i nadziei; by znajdowali pokrzepienie i siłę, a nie nowe ciężary i kolejne zranienia. To doświadczenie ma potencjał naturalnie rozbudzać zapał do ewangelizacji.